



## krótko

### Zaproszenie do Leśnicy

**SIOSTRY SŁUŻEBNICZKI NMP NIEPOKALANIE POCZĘTEJ** zapraszają do Leśnicy (ul. Klasztorna 2) młodzież ze szkół ponadgimnazjalnych, studentów, wychowawców, rodziców na czuwanie nocne 19 listopada br. rozpoczynające się o godz. 19.00. Motto czuwania: „Mój psycholog nazywa się Jezus”. Spotkanie poprowadzi ks. Janusz Czenczek, egzorcysta z diecezji gliwickiej. Animacją muzyczną zajmie się zespół młodzieżowy z Gorzowa Śląskiego. Ponadto słuźebniczki zapraszają młodzież na dni skupienia: 19–20 listopada br. – młodzież ponadgimnazjalną; 26–28 listopada – dziewczęta klas szóstych. Informacje i zgłoszenia: s. M. Dalmacja, tel.: 77 404 83 30 lub 514 347 268, e-mail: betania@sluzebniczki.pl.

### Poznać siebie

**KOLEJNE SPOTKANIE DLA STUDENTEK** z cyklu „Poznać siebie” u sióstr szkolnych de Notre Dame w Opolu (Mały Rynek 5) odbędzie się od 19 do 21 listopada, początek o godz. 18 w piątek. Prowadzący: ks. Radek Chałupniak i s. Augustyna. Zgłoszenia u s. Augustyny, tel.: 660 309 888, augustynassnd@gmail.com.



**W Kujakowicach są dumni ze swego instrumentu**

## Śpiew w sercach

W kościele parafialnym św. Stanisława Biskupa w Kujakowicach Górnych **bp Andrzej Czaja poświęcił wyremontowane organy.**

**O**d kilkudziesięciu lat organistą w kujakowickim kościele jest Józef Krawiec. – Gdy byłem ministrem, ksiądz poprosił mnie o granie, bo nie miał kto usiąść przy organach – wspomina pan Józef. Potem uczył się u organisty, który w okolicy wykształcił wielu muzyków. Instrument, przy którym zasiada każdego dnia, wybudowany został w latach 1910–1912 i od tego czasu przechodził jedynie bieżące naprawy. Stąd, po zakończonym malowaniu wewnątrz świątyni, rada parafialna, na czele z ówczesnym ks. proboszczem Joachimem Morcinkiem, podjęła decyzję o generalnym remoncie organów. Prace trwały blisko pół roku i kosztowały ponad 137 tys. zł. – Z Urzędu

Marszałkowskiego otrzymaliśmy 10 tys. zł, kluczborska Rada Miasta przyznała nam 67 tys. zł z funduszy na rewitalizację zabytków, pozostałą sumę uzbierali parafianie – wyjaśnia Janusz Kallus, parafianin i radny Kluczborka. – Większość elementów zdemontowaliśmy, przegladaliśmy i wymieniliśmy, gdy była taka potrzeba. Zainstalowaliśmy nową dmuchawę, a także wstawiliśmy nowe piszczałki w miejsce uszkodzonych. Organy zostały zintonowane i zestrojone – wyjaśnia Wiesław Jeleń z firmy Kamerton, której zlecono naprawę instrumentu. Dziś pan Józef gra na wyremontowanych organach i tylko następcy mu brakuje, bo – jak stwierdza – młodych bardziej ciągnie do grania na komputerze.

**Dzięki trosce parafian świątynia w Kujakowicach jest piękna i zadbana, a organy brzmią jak nowe**

Podczas niedzielnego nabożeństwa w parafii gościł bp Andrzej Czaja, który poświęcił odnowiony instrument. – Najważniejszy jest śpiew w naszych sercach – mówił biskup, wyjaśniając, że pieśniami i hymnami rozbrzmiewającymi w naszych sercach mają być nasze cnoty, takie jak miłosierdzie, dobroć, pokora, cichość, cierpliwość, wybaczenie sobie. – Wspólnota parafialna jest jak instrument, który by wydawał piękne dźwięki, musi być dobrze nastrojony. Musi też za nim zasiadać ten, który potrafi na nim grać, wasz pasterz – podkreślał bp Andrzej Czaja, pouczając, że nasze parafialne wspólnoty mają dobrze brzmieć i mają radować Boga. – Życie chrześcijańskie jest dobrze nastrojone, gdy chrześcijanie żyją według przykazań i prawdziwego sumienia – mówił biskup, dziękując wraz z nowym proboszczem ks. Wernerem Skworczem za troskę parafian o wygląd świątyni w Kujakowicach, za podjęte dzieło renowacji organów i za dbanie o groby zmarłych kapłanów. W czasie nabożeństwa zagrała parafialna orkiestra, a także wysłuchano utworu solowego w wykonaniu Tomasza Urbaniaka, solisty Opery Śląskiej.

**Anna Kwaśnicka**

## Nowocześnie na zakaźnym



URZĄD MARSZARZKOWSKI

Oddział odnowiono według obowiązujących obecnie standardów

**SZPITAL WOJEWÓDZKI W OPOLU.** Zmodernizowany oddział chorób zakaźnych poświęcił bp Andrzej Czaja w trakcie uroczystego jego otwarcia. Biskup ordynariusz życzył wszystkim pacjentom, by jak najszybciej to miejsce opuścili z darem zdrowia. Dyrektor szpitala Renata Ruman-Dzido i ordynator Wiesława Błudzin zadbały o szybkie tempo prac remontowych prowadzonych równoległe z działalnością leczniczą. Na odnowionej powierzchni 1400 mkw. jest 38 łóżek, trzy izolatki, dwie sale jednoosobowe, przystosowane dla osób niepełnosprawnych, oddzielna izba przyjęć,

sale dwu-, trzy- i czteroosobowe z węzłami sanitarnymi, specjalne pomieszczenia do dezynfekcji. W trakcie prac remontowych wymienione zostały instalacje, okna, wyposażenie, wykładziny. Remont oddziału kosztował 3,5 mln złotych. Sfinansowały go (odpowiednio przeznaczając po 2 mln i 1,5 mln zł) samorządy województwa i miasta Opola. Na początku przyszłego roku oddział chorób zakaźnych rozszerzy działalność, uruchamiając nową poradnię dla zarażonych wirusem HIV. Kilkadziesiąt osób wymagających opieki obecnie jeździ do Wrocławia i Chorzowa.

## Szansa dla bezrobotnych

**REGION OPOLSKI.** Chcemy dotrzeć do ludzi bezrobotnych, by pomóc im wydobyć się z trudnej sytuacji życiowej i uwierzyć w siebie – podkreśla Joanna Mroczek, rekrutująca bezrobotnych do kursu „Opieka nad osobą zależną i pomoc przedmedyczna”. To kurs przeznaczony dla bezrobotnych, którzy przekroczyli 45. rok życia i zamieszkują w województwie opolskim. Uczestnicy kursu otrzymają zwrot kosztów dojazdów na szkolenie (z wyjątkiem biletów komunikacji miejskiej), w czasie trwania wykładów i zajęć organizator szkolenia zapewnia catering, a uczestnik za udział w szkoleniu otrzyma tzw. stypendium – 4 zł brutto za godzinę. Dni szkoleniowych będzie 21. Zajęcia w ciągu jednego dnia będą

trwały 8 godzin. Efektem szkolenia ma być przede wszystkim nabycie wiedzy i umiejętności z zakresu opieki nad osobą zależną, czyli starszą, niepełnosprawną, przewlekle chorą. Wykładowcami będą: lekarz, pielęgniarka, fizjoterapeuta, pracownik socjalny, ratownik medyczny, psycholog, doradca zawodowy i lektor języka niemieckiego. Ważne będzie doskonalenie umiejętności nawiązywania kontaktu z osobami zależnymi. W czasie kursu uczestnicy poznają także zagadnienia z zakresu dietytyki, rehabilitacji, zasad udzielania pierwszej pomocy. Pierwszy cykl szkoleń rozpoczyna się w końcu listopada, w sumie cykli szkoleń będzie 5. Zgłoszenia przyjmowane są pod nr. tel. 512 159 944.

## Jesienna pielgrzymka

**KUP-GÓRA ŚWIĘTEJ ANNY.** Zespół Szkół Niepublicznych dla Dzieci ze Sprzężonymi Niepełnosprawnościami i Autyzmem w miejscowości Kup, przy ul. Karola Miarki 6-10, tel. 77 469 56 68, prowadzony przez Stowarzyszenie na rzecz Autyzmu „Uczmy się żyć razem”, umożliwi naukę w szkole podstawowej i gimnazjalnej, także prowadzi przedszkole dla dzieci z autyzmem. Poza zajęciami szkolnymi prowadzone

są imprezy rekreacyjne i integracyjne dla wychowanków oraz ich rodziców. Jednym z ostatnich takich wydarzeń była pielgrzymka uczniów ze swoimi najbliższymi na Górę Świętej Anny. Jej pomysłodawcą i organizatorami byli: opiekun duchowy dzieci i rodziców ks. Erwin Kuzaj i katechetka Sylwia Kokot. W promieniach jesiennego słońca pielgrzymi podziwiali krajobrazy i zwiedzali miejsca sakralne.

## Jubileusz 110-lecia



TERESA SIENKIEWICZ-MIS

Wystawa „Opole – gród, miasto”

**MUZEUUM ŚLĄSKA OPOLSKIEGO.** W 1900 roku powstało Muzeum Miejskie w Opolu w salach dawnej szkoły wyższej dla dziewcząt przy ul. Ozimskiej 6. W latach 1907-1926 muzeum zlokalizowane zostało w pomieszczeniach dawnego klasztoru franciszkańskiego. W 1926 roku zostało przeniesione do dawnej fabryki cygar przy Gartenstrasse 12 (obecnie ul. Sienkiewicza). W 1932 roku muzeum umieszczono na piętrze budynku dawnego kolegium jezuickiego przy Małym Rynku 7. W pomieszczeniach tych Städtisches Museum funkcjonowało do 1945 roku. Po drugiej wojnie światowej Muzeum Miejskie zostało otwarte 1 września 1946 roku w tym samym obiekcie. W 1950 roku placówka została upaństwowiona i otrzymała nową nazwę – Muzeum Śląska Opolskiego. W 1980 roku muzeum otrzymało sąsiednią kamienicę przy ul. św. Wojciecha 13. Własnością muzeum jest również kamienica mieszczańska przy ul. św. Wojcie-

cha 9. Pod koniec XX wieku muzeum otrzymało budynek przy ul. Ozimskiej 1. W latach 2005-2008, dzięki środkom z funduszy europejskich i wsparciu samorządu wojewódzkiego, zrealizowano projekt „Mons Universitatis: rozbudowa i remont Muzeum Śląska Opolskiego”, w którego efekcie muzeum, nie zmieniając lokalizacji, powiększyło swą powierzchnię wystawową o 270 procent. 5 listopada br. dyrektor Urszula Zajączkowska zaprosiła wszystkich na Noc Jubileuszową i udostępniła nieodpłatnie do zwiedzania wszystkie wystawy.

**GOŚĆ OPOLSKI**  
opole@goscniemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 45-011 Opole,  
ul. Koraszewskiego 7-9

TELEFON/FAKS (77) 454 64 72

REDAGUJA:  
Andrzej Kerner – dyrektor oddziału,  
Anna Kwaśnicka, Teresa Sienkiewicz-Mis,  
ks. dr Tomasz Horak – asystent kościelny



## Między Słowami



Biblia

KS. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

## Rzym

Rzym sprzed dwóch tysięcy lat. Spadkobierca wielowiekowej i złożonej tradycji – republikańskiej, imperialnej, wojennej, prawnej, religijnej, literackiej, architektonicznej, komunikacyjnej. Gdy Jezus przyszedł na świat, Rzym był dumnym z siebie centrum ogromnego imperium. Przyciągał ludzi ze wszystkich stron ówczesnego świata.

I potrzebował tych ludzi. Wśród różnych grup etnicznych osiadłych w Rzymie byli też Żydzi. Część z nich miała spore wpływy w mieście i powiązania z władzą. Ale też doznawali tu przeciwności – wysiedleń, prześladowań.

Gdy dotarł tu apostoł Paweł, Ewangelia była już znana w niektórych kręgach – także w pretorium, czyli wśród wojska. Nieco później przybył do Rzymu apostoł Piotr. Jego decyzja, by tu osiaść, była dalekowzroczna. Tu przecież zbiegały się szlaki komunikacyjne ówczesnego świata, stąd łatwiejszy był kontakt z chrześcijanami w różnych krajach.

W tym ogromnym ludzkim konglomeracie było też wiele zła – przemocy, rozpusty, moralnego zdziczenia, wyzysku. Dlatego Rzym był pogardliwie nazywany Babilonem. Tam cesarz Neron rozpętał w roku 64 krwawe prześladowania chrześcijan, które trwały prawie trzy stulecia.

OTWÓRZ:

Dz 28,12 NN.; AP 17,4-6.



## Z Głogówka do Watykanu

# Korony poświęcił papież Benedykt XVI

Pojechali do Ojca Świętego z **koronami swojej Najświętszej Maryi Panny.**

Kopia Domku Loretańskiego w Głogówku swoje powstanie zawdzięcza hrabiemu Jerzemu III Oppersdorffowi. Fundator większości zabytków Głogówka był wielkim czcicielem Najświętszej Maryi Panny. W czasie studiów w kolegium jezuitów w Austrii (Graz) zapisał się do Sodalicji Marianańskiej. Przez całe życie wiernie wypełniał zobowiązania i pobożne ćwiczenia nałożone mu przez wspólnotę. W 1609 roku hrabia ukończył studia. W tym samym roku odbył pielgrzymkę do Mariaszell. Następnie udał się do Włoch. W 1610 roku z Rzymu pielgrzymował do sławnego sanktuarium maryjnego w Loreto. Tam zrodził się pomysł zbudowania takiej kaplicy w rodzinnym mieście. Wykonał wtedy szkice, zrobił pomiary i po powrocie do Głogówka rozpoczął realizację swojego przedsięwzięcia. W 1615 roku ponownie odwiedził

Loreto. Kiedy w 1628 roku jego rodzinne miasto znowu stało się katolickie, plan hrabiego mógł się urzeczywistnić. W 1630 roku ukończono budowę kaplicy, a w sześć lat później dobudowano północne skrzydło kościoła, które zgodnie z oryginałem włoskim okryło Domek Loretański. 7 grudnia 1630 roku odbyła się konsekracja kościoła franciszkańskiego i Domku Loretańskiego. Poświęcenia dokonał bp Johann Balthazar von Lisch, sufragan wrocławski. W uroczystości wzięła udział rodzina fundatora, mieszczenie głogowce, szlachta oraz gospodarze z okolicznych miejscowości. W tym roku Głogówek przeżywa

**O. Krzysztof Hura i Waldemar Kurspiot poprosili o błogosławieństwo**

380. rocznicę konsekracji Domku Loretańskiego.

26 października A.D. 2010 delegacja mieszkańców Głogówka z o. Krzysztofem Hurą – kustoszem udała się do Watykanu, do Ojca Świętego z prośbą o poświęcenie koron dla figury Matki Bożej Loretańskiej i Jej Dziecięcia.

27 października po Mszy św. w Bazylice św. Piotra w intencji Ojca Świętego i wszystkich mieszkańców Głogówka, po wspólnej modlitwie przy grobie sługi Bożego Jana Pawła II, delegacja uczestniczyła na Placu św. Piotra w śródowej audiencji generalnej. Po jej zakończeniu o. gwardian Krzysztof Hura z Waldemarem Kurspiotem poprosił Ojca Świętego o błogosławieństwo. Papież Benedykt XVI poświęcił korony i udzielił błogosławieństwa wszystkim darczyńcom. W delegacji uczestniczyli także: Marek Wdowiak i Hubert Kurowski. **h**

■ R E K L A M A ■

**BUKSY i MARSJANKI**  
Audycja dla Ministrantów i Marianek

**Plus 107.9 FM**  
radio OPOLE  
MIELEGÓ DNIĄ

w każdą sobotę  
o 14.03

do odsłuchania także na  
www.plus.opole.pl

**WOLONTARIAT.** „Iskierka nadziei” z Dobrzemia Wielkiego to grupa młodych wolontariuszy. Mówią o sobie, że są małymi narzędziami w rękach Boga. Ale za to jak skutecznymi.

tekst

**ANNA KWAŚNICKA**

akwasnicka@goscniedzielny.pl

Ich najbardziej znanym projektem jest październikowy koncert „Pomóżmy żyć”, który w 2010 r. w hali sportowej Zespołu Szkół zorganizowali po raz trzeci. Ponadto kwestują na rzecz Domowego Hospicjum dla Dzieci w Opolu, wspierają rodziców opiekujących się niepełnosprawnymi dziećmi, a także wnoszą swą młodość i radość w mury miejscowego Domu Pomocy Społecznej. Z pasją i pełnym zaangażowaniem wystawiają jasełka i misteria wielkopostne, a gdy ktoś doraźnie potrzebuje wsparcia, potrafią w mgnieniu oka pospieszyć z pomocą. Tak było m.in. po majowej powodzi, gdy ks. proboszcz Jan Polok powiedział, że trzeba pomóc w sprzątaniu domu kilku starszym, samotnym parafiankom. Zdzwonili się, szybko stawili na miejscu i zabrali do pracy, wynosząc, co trzeba, na zewnątrz, pomagając w porządkach. – Potem chłopcy dostali zaproszenie na piwo, a my na czekoladki – opowiada z uśmiechem Sabina Ledwig, studentka z Dobrzemia Wielkiego.

### Razem można wiele zrobić

„Iskierka nadziei” to grupa 22 wolontariuszy w wieku od 16 do 32 lat. Pochodzą nie tylko z Dobrzemia Wielkiego, ale także z Siołkowic, Chróścic i Popielowa. Kiedyś, siedząc przy kawie, zdecydowali, że warto wspólnie zrobić coś dobrego. Zaczęli od jasełek. Spotykają się w poniedziałki na plebanii. Mają swoją salkę, w której rodzi się większość pomysłów. Ks. proboszcz Jan Polok donosi im słodycze i wspiera w każdej potrzebie. Raz, czasem dwa razy w tygodniu odwiedzają mieszkańców Domu Pomocy Społecznej. Czasem zabierają gitarę, innym razem świąteczne upominki. – Kiedyś robiłyśmy aniołki z masy solnej, które wraz z jakimś owocem czy słodkością miały być wręczone naszym podopiecznym. Nie były idealne, więc chłopcy stwierdzili, że robią je lepiej. W efekcie przynieśli bezkształtne formy, do tego w środku surowe. Szybko musiałyśmy zrobić nowe, ale wszystko się udało – wystawiliśmy jasełka, śpiewaliśmy kolędy i wręczyliśmy prezenty – opowiada Sabina. Zabawnych czy wzruszających historii słyszę naprawdę wiele. Kiedyś starszym paniom w DPS-ie przymie-

# Pomagać to normalna rzecz

rzali okulary słoneczne. Sabina pokazuje zdjęcia uśmiechniętych staruszek w kwiecistych chustach na głowie i w modnych okularach na nosie. To wzruszające, gdy młoda dłoń wsuwa się w pomarszczoną dłoń starszej osoby. Obie strony czerpią wiele z tych kontaktów, młodzi przywiązują się do swoich babć, a one przyznają, że wolontariusze przełamują ich szarą codzienność dnia.

### Pomysłów nie brakuje

Kilka miesięcy w roku poświęcają na przygotowanie październikowego koncertu „Pomóżmy żyć”, z którego dochód przeznaczają na wsparcie Domowego Hospicjum dla Dzieci w Opolu. Dotychczas zakupili ssaki, pompę infuzyjną i koncentrator tlenu. W tym roku połowę zebranej kwoty przekazali rodzicom 11-letniej Wiktorii z Głuchołaz. Organizując pierwszy koncert, mieli sporo obaw, czy się uda. Teraz to dla nich nic trudnego. Mieszkańcy zaczynają im ufać, co widać zwłaszcza w czasie kwest prowadzonych po Mszach św. i po wystawianych w kościele jasełekach czy misterium wielkopostnym, które w bieżącym roku pokazali na nabożeństwie Gorzkich Żali. Początkowo ciężko było dotrzeć do sponsorów, w tym roku pojawiły się głosy od przedsiębiorców, że czekali na ich prośbę, a się nie doczekali. – Okazało się, że nie jesteśmy w stanie dotrzeć do wszystkich, ale na pewno popracujemy nad tym w kolejnym roku i postaramy się przygotować listę dotychczasowych sponsorów, by dzięki niej nikogo nie pominąć – zapewniają. I choć w tym roku w czasie koncertu zebrali mniej, bo 8200 zł (10 040 zł w 2008 r. 10 400 zł w 2009 r.), to uważają, że atmosfera była najlepsza. Ludzie tańczyli, bawili się, było naprawdę rodzinnie i ciepło. Przyznają, że zbyt długo nie potrafią trwać w bezczynności. Stąd wymyślają i realizują kolejne akcje. W maju w hali widowiskowo-sportowej w Dobrzemiu Wielkim zorganizowali spotkanie integracyjne



ZDJEŃCJA ISKIERKA NADZIEI

**Sabina Ledwig z Wiktorią i jej rodzicami w czasie koncertu „Pomóżmy żyć”**  
**PONIŻEJ: W DPS wolontariusze zaprzyjaźniają się z mieszkańcami**

„Wszyscy razem”. Miała to być jednorazowa impreza, związana z projektem dla młodych liderów, w którym brała udział Sabina Ledwig, tymczasem już myślą o drugiej edycji imprezy w przyszłym roku. Teraz szykują kiermasz bożonarodzeniowy, z którego dochód przeznaczają na cele charytatywne. – Na razie przygotowaliśmy wazoniki, ale czas pomyśleć o większej ilości świątecznych ozdób – mówi Sabina. Choć to zajęcie bardzo czasochłonne i wcale nie takie proste, nie







zniechęca ich. Będą również kwestować na rzecz Wiktorii w sąsiedniej parafii św. Jadwigi w Chróścicach, gdzie proboszczem jest ks. Zygmunt Jaworek. – Tak naprawdę na każdym kroku odczuwam pomoc ze strony księży, zwłaszcza ich opiekę i modlitwę – podkreśla Sabina, dodając: – Na każdym kroku mogę powiedzieć, że gdyby nie błogosławieństwo Boże, nie dawalibyśmy rady.

### Wyjść silniejszym

– Wolontariat zmienił mnie i moje życie o 180 stopni – przyznaje Sabina Ledwig, liderka „Iskierki nadziei”. – Gdyby nie ludzie, których spotkałam w swojej pracy wolontaryjnej, nie byłabym tą samą osobą, którą jestem dziś – przyznaje, potwierdzając, że wolontariat to nie tylko dawanie, to również branie i ubogacanie siebie. W 2002 roku na świat przyszła jej kuzynka Ania. Dziewczynka urodziła się z wadą serca, porażeniem mózgowym, miała też epilepsję. Nie umiała mówić, chodzić, ale umiała się pięknie uśmiechać. Wymagała nieustannej opieki. Sabina często do niej zaglądała. Podpatrywała pracę pielęgniarek z Domowego Hospicjum dla Dzieci w Opolu. – Wcześniej hospicjum wyobrażałam sobie jako dużą salę wypełnioną łóżkami, na których leżą nieuleczalnie chore dzieci. Tymczasem okazało się, że dzieci są w swoich domach, otaczane miłością najbliższych – opowiada Sabina, przyznając, że z czasem każdą wolną chwilę spędzała u Ani. Szła, by ją wziąć na ręce, przytulić. – Po odejściu Ani było mi bardzo ciężko. Zrezygnowałam ze studiów teologicznych. Teraz, z perspektywy czasu, mogę powiedzieć, że choć w danej chwili jest trudno, to wyciąga się z tych ciężkich sytuacji bardzo wiele dla siebie. Wówczas bez mojej wiedzy przyjaciele złożyli za mnie dokumenty na pedagogikę terapeutyczną z oligofrenopedagogiką. Zostałam przyjęta i teraz jestem już na trzecim



roku – opowiada, dodając, że już nie ma na tyle siły, by wziąć kolejne chore dziecko pod opiekę, ale stara się pomagać hospicjum w inny sposób. – Ciężko jest, gdy umiera nasz podopieczny. Po śmierci starszej pani, do której wolontariusze byli mocno przywiązani, bardzo pomógł nam ksiądz proboszcz: jak ojciec wyjaśniał nam, że nasza praca jest związana z tym, że ludzie odchodzą – opowiada liderka „Iskierki nadziei”.

### Dla tych, którzy potrzebują

W pokoju Sabiny na ścianie wisi zdjęcie Ani. Jest też rysunek baranka i Jezusa Pasterza wykonany przez uczestniczki Warsztatów Terapii Zajęciowej w Starych Siólkowicach, gdzie Sabina miała praktykę studencką. Na przeciwległej ścianie wizerunek dziewczynki i dziecięcą, niezbyt wprawną rączką napisane: „Dziękuję serdecznie. Kamilka lat 8”. – Kamilka to dziewczynka z Kaniowa, która miała ostrą białaczkę szpikową. Zebraliśmy dla niej sporo pieniędzy – opowiada Sabina,

wyjaśniając, że dziewczynka niestety zmarła kilka miesięcy po przeszczepie. Gdy w maju 2010 roku okazało się, że Patryk, ich kolega, jest chory na białaczkę limfoblastyczną, zorganizowali dla niego zabawę charytatywną. Sprzedawali cegiełki, z których uzbierali ponad 3 tys. zł. – Pomagamy mieszkańcom naszej gminy, ale gdy jest potrzeba gdzieś dalej, również staramy się stanąć na wysokości zadania – podkreśla liderka. Postawa Sabiny została doceniona i wyróżniona przez kapitułę nagrody „Żar serca” przyznawanej każdego roku w czasie Dni Xaverianum. Odkąd w ubiegłym roku odebrała statuetkę, powtarza, że robi wcióż za mało. – Ta nagroda mnie po prostu mobilizuje – uśmiecha się.

Nad biurkiem Sabiny naklejona jest kartka z wydrukowaną sentencją „Przyszedł, by nas nauczyć Drogi, a my ciągle chodzimy własnymi”. Młodzi z „Iskierki nadziei” twierdzą, że nie robią nic niezwykłego. Ach, jak piękny byłby nasz świat, gdyby tak zwykle rzeczy robili wszyscy! ■

**Wolontariusze „Iskierki nadziei” w koszulkach z serduszkiem wraz z ks. Janem Polokiem i zaproszonymi gośćmi: PO LEWEJ: W Wielkim Poście wystawili misterium, po którym zbierali datki na rzecz hospicjum**





ZDJEŃCIA TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ

Warto odwiedzić te miejsca

# Funkcjonalne i piękne

**Już znamy laureatów konkursu na „Najlepszą przestrzeń publiczną województwa opolskiego 2010”, organizowanego przez Zarząd Województwa Opolskiego.**

Jest to już trzecia edycja konkursu promującego najlepsze realizacje projektów urbanistycznych, których celem jest zapewnienie ładu przestrzennego, funkcjonalności i atrakcyjności przestrzeni publicznej. Oceniono

przedsięwzięcia zrealizowane w latach 2005–2009: ogólnodostępne place, ulice, parki, tereny rekreacyjne, tereny tworzące nową jakość w strukturze miejscowości i podnoszące jej atrakcyjność.

## Wyjątkowy park zdrojowy

Za najładniejszą i najlepiej zagospodarowaną otwartą przestrzeń zarząd województwa opolskiego uznał park zdrojowy w Głuchołazach. Został on utworzony pod koniec XIX wieku, z upływem czasu ulegał degradacji. W roku 1997 duże szkody w parku wyrządziła powódź, o czym wspominał podczas ceremonii odbierania pamiątkowego grawertonu za rewitalizację parku burmistrz miasta Edward Szupryczyński. Woda zniszczyła piękne, rzadkie drzewa



**Kaplica św. Sebastiana wśród sanatoryjnej zabudowy Sebastianum Silesiacum**  
**PO LEWEJ: Oczka wodne, fontanny, zadbane zieleń i utwardzone ścieżki zachęcają do spacerów w pobliżu sanatorium w Kamieniu Śląskim**

liczące kilkadziesiąt lat. Dopiero po bardzo długim czasie udało się odtworzyć piękno przedwojennego parku, m.in. dzięki wspólnemu programowi polsko-czeskiemu, w którym Głuchołazy nawiązały do przedwojennych tradycji uzdrowiskowych dr. Sebastiana Kneippa, natomiast mieszkańcy czeskiego Jesenika do metod leczniczych Wincentego Priessnitz. W części edukacyjnej parku usytuowano dwie altany, w których odbywają się prelekcje, spotkania szkolnych kół naukowych i obserwacje przyrody. Część wypoczynkowa to alpinarium, ozdobne trawniki i miejsca do wodnych kuracji – tutaj można w myśl zaleceń Kneippa brodzić w wodzie i w kamiennych misach moczyc dłonie. Nowe nasadzenia, alejki, ławki, altany i urządzenia wodolecznicze złożyły się na bardzo piękną i funkcjonalnie urządzonej przestrzeń zdrojowego parku. Teraz odwiedzany jest przez mieszkańców miasta i turystów częściej i z większą przyjemnością. Tym bardziej że bliskość lasów pokrywających Górę Chrobrego zapewnia zdrowe i czyste powietrze sprzyjające, zdaniem przedwojennych i dzisiejszych klimatologów, leczeniu chorób układu oddechowego, nerwowego i niedokrwistości. Inwestycja została zrealizowana w ramach projektu „Dziedzictwo Wincentego Priessnitz na pograniczu polsko-czeskim”. Projekt jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Republika Czeska–Rzeczpospolita Polska na lata 2007–2013. „Przekraczamy Granice”.

## Sport, spacer, zdrowie

Wieś Łężce wyróżniono za realizację projektu „Remont bazy rekreacyjno-sportowej w sołectwie Łężce”, który obejmował roboty adaptacyjne budynku i zagospodarowanie terenu z placem sportowym oraz zabaw dla dzieci, ze stołem do ping-ponga na powie-

trzu, altanami, ławkami, trawnikami i nowymi nasadzeniami drzew.

Kędzierzyn-Koźle – za utworzenie otwartej strefy rekreacyjno-sportowej przy alei Jana Pawła II, rozciągającej się pomiędzy miejską halą sportową i krytą pływalnią, w otoczeniu drzew i krzewów, w bezpośrednim sąsiedztwie parku. W pobliżu strefy istnieją szkoły podstawowe, gimnazja oraz LO. Bardzo dobra lokalizacja ułatwia dostęp osobom niepełnosprawnym. W skład strefy wchodzi m.in.: skatepark wraz z urządzeniami do jazdy i akrobacji, skwer do streetballa, powierzchnia minisiłowni do ćwiczeń na zewnątrz, ogród zapachów, zestawy zabawowe i ścieżki zdrowia, stoliki do gry w szachy z siedziskami, elementy małej architektury: ławki, kosze na śmieci, ogrodzenia ochronne, nasadzenia zieleni. W celu zapewnienia bezpieczeństwa użytkowników oraz zapobieżenia ewentualnej dewastacji teren objęto monitoringiem 7 kamer.

## Wyróżnione Sebastianum Silesiacum

Natomiast Sebastianum Silesiacum zdobyło wielkie uznanie za zagospodarowanie obszaru w zespole wypoczynkowo-rehabilitacyjnym w Kamieniu Śląskim, za budynki powstałe na bazie starej zabudowy i za otoczenie, za ogród ziołowy dostępny dla kuracjuszy, mieszkańców i gości jako miejsce spacerów i relaksu, za utwardzone ścieżki spacerowo-rowerowe i ogólnodostępną sieć alejek na terenie parku i niskiej zieleni w pobliżu zabudowań zespołu, za klomby i za oczka wodne z fontanną. Przypomnijmy, że w tym roku projekt „Budowa Ośrodka Turystyczno-Wypoczynkowego w Zespole Pałacowym w Kamieniu Śląskim”, zrealizowany przez diecezję opolską, otrzymał – jako jedyny z Opolszczyzny – wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie Polska Piękniejsze – 7 Cudów Funduszy Europejskich.

**Teresa Sienkiewicz-Miś**



ANDRZEJ KERNER

## Reportaż nieparafialny

# Policja sprawdza adres

Jeśli Kościół jest jednym ciałem, to prześladowanie chrześcijan powinno nas boleć.

Niedziela 14 listopada po raz drugi w Polsce będzie obchodzona jako Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym. Inicjatywa mająca zwrócić uwagę na prześladowanie chrześcijan w wielu krajach świata i wzbudzić modlitwę w ich intencji zrodziła się w roku 1997 w środowisku wspólnot protestanckich. W tym roku tematem Dnia Solidarności będzie sytuacja chrześcijan w Iraku, a jego tragicznym preludem dwa tygodnie temu stał się krwawy zamach na syryjsko-katolicki kościół w stolicy Iraku – Bagdadzie. Zakończony przed trzema tygodniami Synod Biskupów dla Bliskiego Wschodu był krzykiem o pomoc dla chrześcijan żyjących w regionie, który jest kolebką chrześcijaństwa.

### Tajna kaplica

W tym roku miałem szczęście przebywać wśród tamtejszych chrześcijan. Mijają kolejne miesiące, ale jakoś nie potrafię otrząsnąć się z tych przeżyć. Chciałbym o tym

opowiedzieć. Kiedy przybyliśmy do pewnego miasta, w domu chrześcijańskiej rodziny, mniej więcej 40 minut po naszym przyjeździe, ksiądz zaczął odprawiać dla małej gromadki Mszę św. Zaciągnęliśmy zasłony w oknach. W czasie ofiarowania rozległo się pukanie do drzwi. Przyszła policja. Trzeba było schować kielich i patenę, zgasić świeczki. W tym kraju nie wolno odprawiać Mszy bez pozwolenia władz. Policjanci przyszli spytać gospodarza, czy jego adres, który mieli zapisany, jest właściwy. W czasie rozmowy siedzieliśmy cicho w sąsiednim pokoju. Gospodarz uspokoił policjantów, że mają dobry adres. Nas uspokoił, że to rutyna. Ktokolwiek obcy przyjeżdża do nich, natychmiast zjawiają się policjanci z jakimiś dziwnymi pytaniami. Dają znać, że wiedzą o gościach i mają ich pod obserwacją. Gdyby dowiedzieli się o Mszy św., gospodarze mieliby ogromne kłopoty, a obcokrajowcy byliby deportowani. Łamanie chleba i picie z kielicha eucharystycznego w tej wspólnocie jest nie do zapomnienia. Chciałbym uniknąć duchowej, emocjonalnej egzaltacji, ale muszę powiedzieć, że tak „mocnej” obecności Jezusa nie doświadczyłem nigdzie. Było to mocne, choć nie działało na poziomie emocji i wzruszeń.

### Zdjęcia na lodówce

Gościliśmy także w rodzinie katolików w Turcji. W skromnej kuchni, gdzie siadywaliśmy do posiłków, przy stole stoi lodówka wytapetowana zdjęciami przyjaciół. Na jednym z nich oglądaliśmy ks. Andrzeja Santoro, zamordowanego w 2006 r. przez nacjonalistę tureckiego i islamskiego fundamentalistę. W przyszłym roku ruszy proces beatyfikacyjny ks. Santoro. Przed samym odjazdem przyglądaliśmy się jeszcze jednemu zdjęciu na lodówce, bo rozmowa zesłała na biskupa Luigiego Padovese. Był najdostojniejszy z grona przyjaciół naszych gospodarzy – przewodniczącym katolickiego episkopatu Turcji. Cztery dni potem dobiegła nas wiadomość, że bp Padovese został okrutnie zamordowany przez swojego długoletniego kierowcę i pomocnika, muzułmanina, który dostał się pod wpływem ugrupowań nacjonalistyczno-fundamentalistycznych.

### Stary muzułmanin płacze

W czasie Synodu Biskupów dla Bliskiego Wschodu kard. Jean Louis Tauran, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Dialogu Międzyreligijnego, podkreślał, że nie wolno obarczać winą za prześladowanie chrześcijan całego isla-

mu, że winne są ekstremistyczne ugrupowania islamistów, a niekiedy zbyt słabe rządy, które nie potrafią utrzymać ich w ryzach i nie zapewniają wolności religijnej. Oskarżając cały islam, popełnialibyśmy błąd i reagowalibyśmy podobnie jak Al-Kaida obciążająca chrześcijan za wojnę w Iraku, Afganistanie, za biedę trzeciego

**Dawny kościół ormiański w klasztorze na pograniczu turecko-irańskim. Tu rezydował ormiański arcybiskup**

świata. W wielu krajach muzułmańskich chrześcijanie i muzułmanie potrafią być dla siebie dobrymi sąsiadami. A nawet więcej. Kiedy na bazarze w jednym z miast wschodniej Turcji zajęty byłbym wybieraniem tan-

nich i ładnych jedwabnych apaszek, towarzyszący nam ksiądz kupował koraliki u starego kupca. Od jednego dobrego słowa do drugiego doszli do wspólnej modlitwy. Na koniec ksiądz błogosławił, a muzułmanin się popłakał. – Oni cenią kapłanów, błogosławieństwo, modlitwę. Ludzie Wschodu są ludźmi ewangelicznych błogosławieństw: ubóstwa, prostoty, zaufania, modlitwy, gościnności. To jest dla mnie klucz do ich zrozumienia – wytłumaczył mi ksiądz, który żyje w Azji od 13 lat. Modliliśmy się ze zwykłymi muzułmanami nie tylko na tym bazarze.

### Modlitwa i ofiara

W naszej diecezji w tym roku nie zaplanowano specjalnych wydarzeń organizowanych z okazji Dnia Solidarności. – Będzie modlitwa i zbiórka ofiar – informuje ks. Waldemar Musioł, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego opolskiej kurii. Z pewnością duchowa łączność i materialne wsparcie są najważniejsze. Kto chce wzbogacić ten dzień o dodatkowe przeżycia, może się wybrać do gliwickiego kościoła pw. Chrystusa Króla, gdzie w niedzielę 14 listopada o godz. 19.15 Teatr „A” zaprezentuje spektakl „Pelikan”, którego tematem są współczesne prześladowania chrześcijan. Miejmy nadzieję, że w przyszłych latach i w naszej diecezji uda się zorganizować wydarzenia uświadamiające szerszej opinii publicznej tę sprawę.

Andrzej Kerner





TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ

**Chór parafii św. Andrzeja Apostoła w Wójcicach prowadzi organista i chórmistrz Władysław Konik**

## Dzień skupienia muzyków kościelnych

Adwentowy dzień skupienia muzyków kościelnych diecezji opolskiej odbędzie się **27 listopada** br. w Opolu, a poprowadzi go ks. dr Mariusz Białkowski z Poznania, specjalista semiologii chorału gregoriańskiego, wykładowca Akademii Muzycznej w Poznaniu, redaktor czasopiisma Studia Gregoriańskie. Program: godz. 9.00 – wykład ks. Mariusza Białkowskiego w Studium Muzyki Kościelnej; 10.00 – konferencja, okazja do spowiedzi św., Msza św. w kościele św. Sebastiana; 12.00 – kawa w Studium Muzyki Kościelnej; 12.45 – wręczenie indeksów i dyplomów w auli Muzeum Diecezjalnego. Uwaga! Podczas dnia skupienia otwarta będzie księgarnia opolskich muzykaliów oraz wydawnictw płytowych.

## Klub Inteligencji Katolickiej

**W Opolu 17 listopada**, godz. 16.30 – ks. dr Zygmunt Nabzdyk, wykład pt. „Duchowość chrześcijańska”. **28 listopada**, godz. 17.00 – ks. dr Zygmunt Nabzdyk – wykład z cyklu „Wielkie postaci Kościoła na Śląsku: księży Szymałowie – kapłani wierni Bogu i ojczyźnie”. **W KĘDZIERZYNIE-KOZŁU 18 listopada**, godz.

## zaproszenia

1730 – prelekcja Stanisława Gładysza nt. wyborów samorządowych w Polsce 2010.

## Duszpasterstwo Nauczycieli Akademickich

**19 listopada**, godz. 19.00 – z cyklu spotkania dyskusyjne: „Życie religijne na innych kontynentach (II): Azja” – prof. dr hab. inż. Krystyna Czaja, rektor UO. **UWAGA!** To spotkanie wyjątkowo odbędzie się w auli przy ul. Olekskiej 48, ponieważ rozpocznie się otwarciem wystawy fotograficznej z okazji 10-lecia naszego duszpasterstwa

## Niedziela nadzwyczajnych szafarzy

W uroczystość Chrystusa Króla **21 listopada** odbędzie się dzień skupienia nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. Początek o godz. 11.00 w kościele seminaryjno-akademickim św. Jadwigi Śląskiej w Opolu, przy ul. Drzymały 1a. Ci, którym kończy się 31 grudnia br. upoważnienie biskupie do pełnienia tej posługi, a chcą nadal ją pełnić, powinni przywieźć pisemną prośbę podpisaną przez proboszcza wraz z dokumentem dotychczasowego upoważnienia. ■

## XVI Wystawa Szopek Bożonarodzeniowych

### Każdy może w niej uczestniczyć

Górnośląskie Towarzystwo Przyjaciół i Budowniczych Szopek Bożonarodzeniowych zaprasza do zaprezentowania swoich dzieł.

**W**ystawa planowana jest od 28 listopada – pierwsza niedziela Adwentu – do 1 lutego 2011 r. Stajenki będą eksponowane w klasztorze franciszkańskim w Górze Świętej Anny. Organizatorzy wystawy zapraszają wszystkich, którzy potrafią zrobić szopkę, o zgłoszenie jej na wystawę. Może być wykonana dowolną techniką, przy czym, jak napisali w komunikacie o wystawie: mile widziane są akcenty regionalne. Mają nadzieję, że tegoroczna wystawa

będzie żywą tradycją w górnośląskim regionie oraz okazją do radosnych, bożonarodzeniowych spotkań i znajdowania artystów w swoich środowiskach. Ich pragnieniem jest przede wszystkim pokazanie szerszej społeczności wyjątkowego uroku szopek. – Niech nie będą one jedynie chwilową dekoracją w domach, ale niech cieszą oczy wszystkich, którzy lubią je oglądać. Zainteresowanych wystawieniem swoich szopek organizatorzy proszą o kontakt do 20 listopada z Biurem Zarządu LGD – z Patrycją Bugno, tel. 77 446 71 31, e-mail: biuro\_patrycja@annaland.pl lub członkiem GTPiBSB Piotrem Prusem tel. 72 343 160, e-mail: prusp77@02.pl. ■

Warto przeczytać

# Rzetelna 600-stronicowa książka

Monografia zatytułowanej „Kościeliska. Dzieje miejscowej parafii” ks. Bernard Jozsko **poświęcił nie tylko wiele pracy, ale i serce.**

**N**a taką ocenę zasługuje książka za trafny, wieloźródłowy dobór zebranych faktów, po drugie – za zgłębione przedstawienie dziejów parafii, i – po trzecie – za włożone przez autora serce przy pisaniu monografii. Książka Jozsko pochodzi z Olesna, miasta sąsiadującego ze starą parafią Kościeliska, a od 30 lat jest proboszczem leżącej obok parafii Biskupice. Przygraniczna wieś Kościeliska, między Niemcami i Polską, za czasów jego dzieciństwa była pewną legendą, źródłem wielu opowieści i faktów. Te sentymtalne związki zauważył we wstępie do monografii ks. prof. Kazimierz Dola. Profesor pisze: „One sprawiają, że nie jest ta książka powieleniem pewnego schematu, sztancy, w którą wpisuje się tylko nowe dane, inne imiona, daty, wydarzenia, ale jest to pokazanie wspólnoty innych ludzi trochę inaczej przeżywających swoje losy, swoją więź z Kościołem i Bogiem. Z wielkim pożytkiem sięgną po tę lekturę zainteresowani historią regionu, ale także wszyscy zainteresowani pisarstwem historycznym, by przyjrzeć się metodzie pracy i sposobom prezentowania jej rezultatów”.

Książka na pewno trafi pod strzechy parafian mieszkających tutaj od pokoleń, których żadne przeciwności losu nigdy nie wygnały z małej ojczyzny, jak udowadnia autor. To książka o historii rodzin, ale i rodów włodarzących w tutejszych folwarkach, książka o niezwykłym bogactwie duchowym tej ojczyzny w dawnych i obecnych granicach. Monografia jest bardzo bogato ilustrowana. W końcowych partiach umieszczone zostały aneksy dotyczące życia mieszkańców, historii szkół i słownictwo gwarowe.

**Teresa Sienkiewicz-Miś**

Ks. Bernard Jozsko: Kościeliska. Dzieje miejscowości i parafii, Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2010.

